



OBIEKTYWEM - JTF

Nr 11 (47)



Informator Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego
listopad 2001



Fot. Tadeusz Bilozor

Jelenia Góra

*Życie to jak biała kartka papieru Fotograficznego
Ile TWORZĄC na niej zdążysz przedstawić
Tyle będzie warte.*

Teodor Gutaj

DRODZY PRZYJACIELE!

Los tak chciał.....

Musiałem wyjechać z Jeleniej Góry i udać się do Niemiec i Holandii. Bardzo żałuję, że te wspaniałe chwile Jubileuszu nie mogę przeżyć razem z Wami.

Moim przesłaniem jest, aby nasz Jubileusz 40-lecia pozostał trwałym pomostem między organizacjami fotograficznymi rozwijającymi sztukę w Polsce i za granicą.

Chociaż jestem daleko, lecz myśli i ogień moich uczuć są ciągle razem z Wami. To najszczęśliwsza chwila, kiedy mogę przekazać Życzenia z okazji uroczystości 40-tych Urodzin Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Kolegom z Zarządu:

PrezesowiJanowi Foremnemu,
Wiceprezesowi.....Januszowi Pytlowi,
Wiceprezesowi.....Jackowi Szczerbaniewiczowi,
Skarbnikowi.....Tadeuszowi Biłozorowi,
Członkom i Przewodniczącym poszczególnych komisji

DZIĘKUJĘ za atmosferę współpracy, wytrwałości i odporności na różne przeciwności, za roztropność, precyzję i elastyczność w podejmowaniu decyzji, za to, że dali z siebie tak wiele dla stworzenia nowego pozytywnego wizerunku Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Jestem bardzo przejęty i wyrażam szacunek za to, że JTF daje mnie szansę przedstawiania moich prac fotograficznych.

WSPOMNIENIA ZAŁOŻYCIELI I WETERANÓW JTF

W bieżącym numerze „Obiektywem JTF” kończymy wspomnieniowe opowieści o początkach powstania JTF. Recenzentami byli zarówno pierwsi założyciele jak i pierwsi członkowie naszego Towarzystwa, do których udało się nam dotrzeć i którzy zechcieli nam tamte czasy przybliżyć. Należeli do nich: Mieczysław Hładki, Zbigniew Adamski, Państwo Józefa i Stanisław Wojtusiakowie, śp. Mieczysław Obalek, o którym opowiadali w jego imieniu koledzy oraz dzisiejsi moi adwersarze, Waław Narkiewicz i Waldemar Wydmuch. Wszystkim im serdecznie dziękuję bowiem przybliżyli oni nam czasy bardzo trudne a za razem i ciekawe powstania naszego Towarzystwa w przeddzień jego Jubileuszu 40-lecia.

Ostatnia z edycji z grupy rozmów z założycielami przeprowadzona jest z Panami Waławem Narkiewiczem i Waldemarem Wydmuchem. Oni mianowicie jako jedyjni przez cały okres 40-lecia JTF są jego wiernymi członkami. Kol. Waław Narkiewicz przez kilka kadencji był w zarządzie Towarzystwa, w którym pełnił różne funkcje, natomiast Kol. Waldemar Wydmuch przez sześć kadencji prowadził JTF jako Prezes, dlatego sądzę, że nie trudno zgadnąć kto powinien zakończyć nasze wspomnienia o początkach Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

Obiektywem: *Jak Ci wiadomo, w grudniu br. będziemy obchodzić 40-lecie działalności naszego Towarzystwa, zaliczasz się do jego założycieli, co mógłbyś nam powiedzieć o jego początkach?*

Waław Narkiewicz: Towarzystwo nasze później zwane JTF rodziło się „w bólach”. W związku z tym, że władze wojewódzkie znajdowały się we Wrocławiu, wszelkie ustalenia statutu a głównie nazwy, trzeba było ustalać tam.

Po upadku Polskiego Towarzystwa Fotograficznego były z tym niemałe trudności. Początkowo miała to być nazwa Jeleniogórski Klub Fotograficzny. Ale że nazwa ta wydała się władzom zbyt „burżuazyjna”, po wielu targach ustalono nazwę i statut jako Stowarzyszenie Fotografiki Amatorskiej w Jeleniej Górze. Głównymi założycielami i inicjatorami byli: Mieczysław Hładki, kierownik sklepu Foto-Optyka, gdzie odbywały się zebrania inicjatorskie, Waldemar Wydmuch, nieodżałowanej pamięci koledzy jak mec. Tadeusz Dziedzicki, mec. Kazimierz Muszyński, mgr inż. Mieczysław Obalek oraz śp. członek ZPAF Emil Londzin. Po zarejestrowaniu Stowarzyszenia, natychmiast przystąpiono do organizowania pierwszej wystawy SMFA.

Waldemar Wydmuch: Zacznę od siebie: przybyłem do Jeleniej Góry a dokładnie mówiąc do Cieplic z Wałbrzycha w marcu 1958 roku. Fotografuję amatorsko uprawiałem już od kilku lat i byłem „zaawansowanym” amatorem. W tym też roku zaczął ukazywać się tygodnik „Nowiny Jeleniogórskie”, pismo redagowane przez zespół redakcyjny pod przewodnictwem Andrzeja Lesiewskiego, a zdjęcia autorstwa artysty fotografa Jana Korpala.

Nowiny były drukowane w drukarni przy ul. Konopnickiej na starych płaskich maszynach stąd ich dobra jakość. Będąc kiedyś u red. Marii Jarmolukowej w sprawach prywatnych wspomniałem, że „Nowiny” mi się bardzo podobają za szatę graficzną. Nie omieszkalem przy okazji wspomnieć o moim hobby fotograficznym. Pani red. poradziła mi, abym swoje najlepsze wglądówki (13x18cm) przyniósł do Redakcji – co też niebawem uczyniłem. Wszystkie 50 szt. odbitek zostały przyjęte i ukazywały się przez lata 1959-60. Tak zaczęła się moja współpraca z „Nowinami”, „Gazetą Robotniczą” i „Słowem Polskim”, która trwała przez 15 lat.

Jeśli chodzi o początki naszego Towarzystwa Fotograficznego to muszę wyznać, że takim punktem wymiany myśli i doświadczeń był sklep Foto-Optyki prowadzony przez Pana Mieczysława Hładkiego. Tam zaopatrywali się w materiały i sprzęt fotograficzny wszyscy fotografujący w Jeleniej Górze i powiecie. Tam zrodziła się w 1960 roku myśl powołania towarzystwa fotograficznego

towarzystwa fotograficznego pod nazwą „Foto Klub Sudety”, ale władze wojewódzkie we Wrocławiu nie zgodziły się na taką nazwę, jako źle się kojarzącą. W związku z tym zaproponowaliśmy nazwę: Stowarzyszenie Miłośników Fotografiki Amatorskiej – co zostało przez Wrocław zaakceptowane.

Po opracowaniu statutu i zatwierdzeniu go przez Urząd Spraw Wewnętrznych W.R.N. we Wrocławiu mogliśmy zorganizować zebranie założycielskie i wybrać władze Towarzystwa. Zebranie odbyło się 22.10.1961 roku w lokalu Stronnictwa Demokratycznego, Prezesem został artysta fotograf Emil Londzin – na stałe pracujący jako fotograf w „Teatrze Norwida” w Jeleniej Górze.

Największe zasługi w powstaniu Towarzystwa miał mec. Tadeusz Dziedzicki, który wspólnie z mec. Kazimierzem Muszyńskim opracowali statut Towarzystwa. Znaczne zaangażowanie i pomoc wykazał Emil Londzin oraz kierownik Foto-Optyki Mieczysław Hładki. Pozostali koledzy albo nie mieli czasu albo zdolności organizacyjno-merytorycznych. Radość z powodu powstania Towarzystwa trwała krótko – na zebrania czwartkowe przychodziło coraz mniej osób. Zebrania zarządu nie odbywały się systematycznie i nie w komplecie. Brak własnego lokalu był główną przyczyną stagnacji w Towarzystwie. Powiem szczerze, że w owym czasie nie wierzyłem, że dotrzymy do jubileuszu 40-lecia.

O: Okres 40-lecia to jakby 4 dekady, jak byś z charakteryzował każdą z nich?

W.N.: Jak wiadomo łańcuch jest tak mocny, jak jego najsłabsze ogniwo. Dlatego działalność przez czterdziestolecie odbywała się w zależności od możliwości poszczególnych zarządów. Jako że głównym ogniwem, jak zawsze, były niestety pieniądze, a odbywało się to różnie. Głównie utrzymywaliśmy się ze składek członków oraz dotacji Wydziału Kultury, które to wydziały tak Miejski jak i Powiatowy a później Wojewódzki, mimo zwykle wykazywanej przychylności, wspomagały nas różnie. Sami mając określone możliwości.

Oczywiście duży wpływ miały też poszczególne Zarządy i ich Prezesi, a także ich dostęp do władz. Bywały też okresy bardziej „tłuste”. Organizowaliśmy wtedy plenery zwłaszcza w naszych Górach Karkonoszach oraz w innych miejscowościach. Myślę że jednym z większych sukcesów naszego środowiska a więc Stowarzyszenia MFA oraz JTF było zainicjowanie Biennale Fotografii Górskiej. Myśl ta powstała na jednym z plenerów w „Samotni” a jej inicjatorami byli nasi koledzy oraz znany fotografik Paweł Pierściński. Dzisiejsi organizatorzy udają, że o tym nie wiedzą.

W.W.: Pierwszą dekadę uznałbym za nieźłą, gdyż mimo braku lokalu działaliśmy dość prężnie. Mieliliśmy uznanie Władz Miejskich za aktywną pracę na polu szerzenia i popularyzacji fotografii w mieście i powiecie.

Druga dekada po początkowym okresie zastoju, ożywiła się po połączeniu z grupą twórczą „Gama” działającą przy redakcji „Nowin Jeleniogórskich”. Nastąpiła również zmiana nazwy na obecną oraz otrzymanie od Władz Miasta lokalu oraz funduszy na jego remont i wyposażenie. Napływ nowych kolegów z grupy „Gama” z ambicjami twórczymi przyczynił się do podniesienia poziomu uprawianej fotografii. Kilku kolegów powołało grupę twórczą „Sektor” odnosząc znaczne sukcesy na polu krajowym i zagranicznym.

Druga połowa dekady obfitowała w organizację plenerów ogólnopolskich z udziałem znanych wtedy i dzisiaj fotografików. Kilku najzdolniejszych i pracowitych kolegów z JTF osiągnęło znaczny postęp, który otworzył im drogę do ZPAF i tytułu Artysta Fotografik. W dekadzie tej organizowane były dwie roczne wystawy Towarzystwa oraz plenery aktu i krajobrazu, szczególnie „Domek Myśliwski”. Mogę powiedzieć, że była to dobra dekada.

Trzecia dekada, w której wprowadzono stan wojenny, była pod każdym względem kiepska. Nie było chętnych do pracy w zarządzie JTF i poważnie groziło nam rozwiązanie Towarzystwa.

Czwartą dekadę uważam za najlepszą pod każdym względem. Mimo braku dotacji od Władz Miejskich praca społeczna jest dobrze prowadzona. Tak szerokiej działalności jak obecnie w Towarzystwie dotąd nie było. Organizowane są konkursy miesiąca i roku, wystawy comiesięczne w Galerii JTF, wystawiają swe prace koledzy z Towarzystwa oraz znani fotograficy z Polski. Jesteśmy organizatorami dorocznego konkursu pt. „Jelenia Góra i Jeleniogórzanie” – dostępny dla wszystkich fotografujących w regionie. Nieco gorzej jest z organizacją plenerów fotograficznych, ale można to usprawiedliwić zapaścią finansową państwa, bezrobociem i ogólną biedą. A z drugiej strony coraz lepszy i droższy sprzęt fotograficzny. Pozytywnym objawem w Towarzystwie jest znaczny napływ młodych, zdolnych ludzi – czego dotąd nie było!

Oby było tak dalej, jak jest.

O.: *Kto lub co pozostało Ci szczególnie w pamięci w minionym okresie?*

W.N.: Mnie osobiście najbardziej utkwił w pamięci wyjazd z ówczesnym prezesem JTF Kol. Leszkiem Strzelcem do HOMLA na Białorusi. Próbowano wtedy nawiązać kontakty kulturalne między naszymi miastami, ale w wyniku powstałej sytuacji międzynarodowej a zwłaszcza upadek komunizmu, wszystko przerwano. Nie mały wpływ miała zresztą i odległość (ok. 1000 km).

Jelenia Góra prezentowała w Homlu wiele swoich dziedzin kultury, a skład ekipy wynosił około 260 osób. Z ramienia JTF eksponowaliśmy tam kilka wystaw, między innymi i parę moich. Nawiązaliśmy też kontakt z tamtejszym Klubem Fotograficznym „Polesie”. Jeszcze długo potem byłem „molestowany” przez jego członków, a zwłaszcza prezesa, który nawiedzał mój dom, już potem po kilka osób. Na wyjazd, jak sądzę załapałem się ze względu na jaką taką znajomość języka rosyjskiego, bo nigdy do żadnej partii ani organizacji młodzieżowych poza harcerstwem nie należałem.

Miło też wspominać wiele plenerów w „Samotni”, Pod Łabskim Szczytem a zwłaszcza plenery za czasów prezesa Maćka Bożka - Domek Myśliwski. Efektem tego są nie tylko miłe wspomnienia, ale też wiele ciekawych spotkań i znajomości, ale głównie wiele powstałych wtedy fotografii eksponowanych potem na wystawach i konkursach.

W.W.: W minionym okresie było wiele dobrego, ale zdarzały się sprawy nieprzyjemne, o których jubileuszowo nie będę się rozpisywał. O ludziach, którzy się dobrze zapisali w 40-leciu należałoby tu wspomnieć, gdyż byli to ludzie skromni, życzliwi i bezinteresowni. Należeli do nich już wcześniej tu wymieniani mec. Tadeusz Dziedzicki – dusza naszego Towarzystwa, pierwszy prezes Emil Londzin, mec. Kazimierz Muszyński, Mieczysław Hładki, Danuta Bielicka-Korczy właścicielka zakładu Fotograficznego, kierownik Księgarni i Klubu „Księgarza” Władysław Kowalczyk. Wymienieni naprawdę pomagali Towarzystwu wkładając swój wysiłek i czas. W mojej pamięci pozostało zebranie inauguracyjne naszego Towarzystwa, moja pierwsza wystawa autorska w Klubie „Relaks” w 1964 roku oraz organizacja I-go Biennale Fotografii Górskiej. Pozostały mi również w pamięci smutne wydarzenia jak: odejście od nas na zawsze naszych kolegów i przyjaciół mec. Tadeusza Dziedzickiego, mec. Kazimierza Muszyńskiego, prof. Stanisława Niedźwieckiego, Danuty Bielickiej-Korczy, Jana Korpala oraz inż. Mieczysława Obalka.

O.: *Jaki okres swojej działalności w JTF uważasz za najbardziej udany?*

W.N.: Chciałoby się napisać, że najbardziej udany był okres, kiedy się było młodym lub bardziej młodym. Zaszczycili mnie swoją przyjaźnią znakomici ludzie, jak nieodżałowanej pamięci nasi koledzy wymienieni wcześniej: Tadeusz Dziedzicki, Kazimierz Muszyński, Emil Londzin czy Mieczysław Obalek. Bardzo cennym naszym „nabytkiem” była Pani Danuta Bielicka-Korczy. Wielce oddana fotografii i naszemu Towarzystwu. Za najlepszy jednak okres naszego Towarzystwa

Uważam czas obecny. Mamy zadziwiająco dużo nowych koleżanek i kolegów, dużo organizowanych imprez fotograficznych i bardzo miłych (nieraz) integrujących (nie irytujących) spotkań. Trzeba to z całym uznaniem na jakie zasługuje przyznać to, obecnemu zarządowi. Nigdy Towarzystwo nie było w takim rozkwicie. Jeśli o mnie chodzi, niestety nie jestem w stanie dogonić już nikogo w wyposażeniu w sprzęt, ani też nie byłbym w stanie dogonić nikogo w górach, mimo to miło jest uczestniczyć w czwartkowych zebraniach i cieszyć się sukcesami innych oraz czasem wspomnieć, że też kiedyś miało się wpływ jakiś na powstanie tego co jest obecnie.

W.W.: Mój dobry okres w osiągnięciach na polu fotografii przypadł na lata 1965-75. W tym okresie zdobyłem szereg nagród i akceptacji na konkursach fotograficznych jak „Sudety” i „Konfrontacje”. Konkursy te odbywały się w latach siedemdziesiątych. W 1978 roku Jeleniogórskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne przyznało mi Doroczną Nagrodę za działalność i osiągnięcia na polu fotografii. W 1984 roku zdałem egzamin na instruktora fotografii I kategorii. Był jeszcze Zasłużony Działacz Kultury, Złota Odznaka FAST oraz tytuł Honorowego Członka Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego w 1989 roku.

Proszę nie brać tego jako autoreklamy, ale jak dotychczas miałem 19 wystaw autorskich (dwie w przygotowaniu) Przez 7 kadencji pełniłem funkcję prezesa JTF. Kilkakrotnie byłem w Komisji Rewizyjnej i sądu koleżeńskiego, w sumie w zarządzie przepracowałem 34 lata na rzecz Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego.

O.: *Co z perspektywy minionego czasu przeniósłbyś na grunt współczesnych spotkań czwartkowych?*

W.N.: Wszystkie rygorystyczne zmiany nie zawsze się udają, one się tworzą nieraz same, a kształtuje je samo życie. Mimo to wcale nie znaczy, że nie trzeba na to mieć żadnego wpływu.

W.W.: Obecnie miałbym kilka uwag do realizacji naszych konkursów miesiąca. Już wielokrotnie proponowałem omawianie zdjęć nadsyłanych na konkurs. Zdjęcia powinny pozostawać do następnego czwartku w celu ich zaprezentowania i dyskusji nad nimi w celach szkoleniowych. Na czym skorzystaliby młodzi i nie tylko z naszego Towarzystwa. Należałoby pomyśleć również o wykładach na aktualne tematy fotografii europejskiej

O.: *Serdecznie dziękuję za rozmowę.*

Obiektywem.: Tadeusz Biłozor

Aby móc utrwalić w fotografii to co niepowtarzalne i piękne często przebywam długą drogę. Cenię sobie fotografie, które zmuszają ludzi do myślenia.

Jednocześnie proszę uprzejmie o przekazanie wszystkim Koleżankom i Kolegom życzenia, wielu sukcesów i satysfakcji oraz osobistego zadowolenia w poszukiwaniach emocjonalnego uprawiania dyscypliny sztuki, jaką jest fotografia współczesna (ostatnie lata przynoszą w JTF znaczne ożywienie).

Aby dawali z siebie wszystko a tolerując krytykę rozumieli każdą odmienność.

Patrzę z nadzieją która doprowadzi do następnego – już „45 Jubileuszu” Towarzystwu, sobie i wszystkim życzę dotrwania do tej chwili.

Wszystkim Uczestnikom, Gościom biorącym udział w: INAUGURACJI 40-lecia działalności JTF, w otwarciu wystaw fotograficznych, w „Bankiecie Jubileuszowym”, życzę miłej atmosfery, bogactwa losu i ściślejszych więzi osobistych oraz kontaktów twórczych, dialogu do dalszego współdziałania w tworzeniu jeszcze bardziej doskonałego, nowego wizerunku FOTOGRAFII POLSKIEJ NA ŚWIECIE.

ESSEN 17.11.2001

Teodor Gutaj
Sekretarz JTF

Z okazji zbliżających się ŚWIĄT
wszystkim Koleżankom i Kolegom oraz uczestnikom Jubileuszu 40-lecia
Jeleniogórskiego Towarzystwa Fotograficznego ŻYCZĘ „całej palety pastelowych kolorów w fotografii” oraz aby każda chwila ŚWIĄT BOŻEGO
NARODZENIA żyła własnym pięknem, a szczęście i zdrowie pozostawiało
przez cały nadchodzący NOWY ROK 2002!

Opracował: Tadeusz Biłozor

Osiągnięcia członków JTF na arenie ogólnopolskiej w ostatnich miesiącach: Kol. Jerzy Wiklendt na VI Międzynarodowym Biennale Fotografii „AQUEDUCZE 2000” w Hiszpanii otrzymał honorowe wyróżnienie FIAP.

Wyniki konkursu miesiąca: zdjęcia barwne – grudzień 2001

- I miejsce - Robert Łukaszewski
- II miejsce - Jolanta Wilkońska
- III miejsce - Robert Łukaszewski

Wyróżnienie:

Janusz Pytel
Remigiusz Kałużny

Oceniała komisja w składzie: , Wacław Narkiewicz, Zygmunt Strzelecki
Jacek Szczербaniewicz

Uczestniczyło piętnastu autorów – zaprezentowano 32 prac.

Siedziba Towarzystwa mieści się przy ul. Podwale 1a. Spotkania odbywają się w każdy czwartek w godz. 18.00 - 20.00. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych !

Plan spotkań na grudzień 2001 r

Preliminarz - grudzień 2001

- 03.12.2001 - Otwarcie wystawy fotograficznej z okazji 40-lecia JTF
Biuro Wystaw Artystycznych, ul. Długa 1 godz. 16⁰⁰
- Otwarcie wystawy fotograficznej z okazji 40-lecia JTF
Miejski Ośrodek Kultury Galeria „Pod Brązowym Jeleniem”,
ul. 1 Maja 60, godz. 19⁰⁰
- Spotkanie Towarzyskie z okazji Jubileuszu 40-lecia JTF
w kawiarni „MOK, ul. 1 Maja 60 w Jeleniej Górze, o godz. 19³⁰
- 06.12.2001 - Otwarcie wystawy dokumentalnej z okazji 40-lecia w Galerii JTF
- 13.12.2001 - Sprawy organizacyjne
- 20.12.2001 - Otwarty Konkurs Miesiąca zdjęć barwnych - Spotkanie Świąteczne
- 27.12.2001 - Spotkanie Noworoczne - ogłoszenie wyników konkursu
na zdjęcie roku 2001

Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne jest Stowarzyszeniem, do którego mogą należeć zarówno profesjonalści jak i amatorzy - miłośnicy fotografii.
Wszelkich informacji udzielają członkowie Zarządu podczas spotkań czwartkowych.
Zdjęcie: strona I - fot. Tadeusz Biłozor

Wydawca: Jeleniogórskie Towarzystwo Fotograficzne, ul. Podwale 1a, tel. (0-75) 75-264-35
e-mail: jtf@skrzynka.pl.

Przygotowanie tekstu, skład komputerowy oraz druk: Tadeusz Biłozor, tel. (0-75) 75 26 250. Druk bezpłatny.